

夢

M  
I  
A  
S  
T  
O  
  
K  
O  
T  
Ó  
W

10 NIESAMOWITYCH  
OPowieści  
O KOTACH

Próbka książki wyłącznie do celów informacyjnych.

© Copyright by Wydawnictwo KIRIN

## *SPIS TREŚCI*

Wprowadzenie .....	7
Żbik i żołędzie .....	35
Opowieść o Tęczowym Kocie .....	51
Staruszka i czarny kot.....	61
Kotka złodziejka.....	73
Koci taniec.....	79
Grób prawego kota .....	89
Kotka i Muramasa .....	95
Przezroczysty kot.....	119
Czarny kot pani Warson .....	143
Miasto kotów .....	159



おばあちゃんとおねい





# STARUSZKA I CZARNY KOT

MIMEI OGAWA

**W** dzisiejszych czasach istnieje wiele skutecznych leków, ale dawno temu, gdy świat był o wiele większy, choroby leczyło się różnymi domowymi sposobami. Ta opowieść ma miejsce właśnie w tamtych czasach, w śnieżnym kraju położonym daleko na północy.

Pewien staruszek za życia ciężko pracował i po śmierci zostawił swojej żonie sporo pieniędzy. Kiedy umarł, kobiecina została zupełnie sama, bo para nie miała dzieci. Wprawdzie dzięki pieniądзом, które miała po mężu, niczego jej nie brakowało i żyła jej się spokojnie, ale nie była zbyt szczęśliwa. Z biegiem czasu z powodu choroby zaczęła mieć problemy ze wzrokiem. Jej choroba oczu stopniowo postępowała, aż ostatecznie staruszka całkiem oślepla.

Razem z kobieciną mieszkał czarny kot. Jakiś czas wcześniej, gdy staruszka była jeszcze zdrowa, wdrapał się na wysokie drzewo za jej domem, żeby uciec przed wielkim psem.

– Łap tego kota, bierz go! – podjudzały psa dzieci z wioski. Rzucali w kota kamieniami i próbowali kijami zepchnąć go z drzewa.

Tymczasem kot z całych sił uczepił się gałęzi i nie puszczał. Kamienie ze świstem nadlatywały ze wszystkich stron. Nieważne, jak mocno trzymał się gałęzi, gdyby oberwał choć jednym z nich, z pewnością straciłby przytomność i spadł na ziemię. Na myśl o tym cały się trząsł.

– Przynieście dłuższy kij! – krzyczały dzieci.

W tym samym czasie staruszka pracowała u siebie, ale pies ujadł tak głośno, że wyszła na tył domu, by sprawdzić, co się dzieje. W międzyczasie pod drzewem zebrała się już spora grupka dzieciaków, próbujących zepchnąć z niego kota na pastwę psa. Staruszka pomyślała, że bardzo niedobre z nich dzieci.

– Nie wolno tak robić! Bądźcie grzeczne i przestańcie – powiedziała, one jednak nie przejmowały się tym, co mówiła.

– To jest zły kot! Zabrał pisklaka z kurnika, więc jak umrze, to nic się nie stanie.

– Ten kot nie ma właściciela, a zatem możemy z nim robić, co chcemy.



I tak wymyślając sobie preteksty, dzieciaki wylaziły ze skóry, żeby jakoś osiągnąć kijami kota. Pies wlepił wzrok w górę i ujadł coraz głośniejsze, zachęcany przez wszystkich dookoła. Obserwując tę scenę, kobiecie zrobiło się żal uczonego gałęzi zwierzaka.

– Ten kot nie ma domu, więc ja go wezmę do siebie. A za to każdemu z was dam po jednej monecie – proponowała.

Dzieci słysząc, że dostaną po pieniążku, od razu się uspokoiły. Staruszka jak obiecała, tak zrobiła i rozdała wszystkim po jednej monecie. Małe łobuzy poszły sobie, zabierając ze sobą psa. Kot był uratowany. Kobięcina wystawiła dla niego przed drzwiami z tyłu domu talerz ze smaczkami wyglądającą rybą.

Zwierzak zszedł z drzewa dopiero po zmierzchu, gdy był pewny, że w pobliżu już nikogo nie ma. Od tamtego dnia zamieszkał ze staruszką.

Pewnego razu kobiecina zwróciła się do kota:

– Tracę już wzrok, więc musisz mi pomagać.

Okoliczni mieszkańcy wiedzieli, że staruszka ma pod dostatkiem pieniędzy, a była to mała wioska, z kilkoma domami na krzyż, i wszyscy poza nią żyli w biedzie. Wśród nich byli tacy, którzy przychodzili brać od kobieciny pożyczki. Ta miała dobre serce, a do tego mieszkała sama, więc nie potrafiła sobie wyobrazić, jak mogłaby odmówić sąsiadom pomocy.

– Pożyczyłem pieniądze od babci, więc muszę oddać je jak najszybciej – mówili ci uczciwi, rzeczywiście spłacając dług, gdy tylko mogli. Jednak byli też nieuczciwi ludzie, którzy stwierdzali:

– Babka i tak jest ślepa. Poza tym ma jeszcze pieniądze, więc nie ma po co od razu jej oddawać – po czym nie spłacali swoich długów, nawet gdy nadszedł umówiony dzień zwrotu pożyczki.

Czarny kot potrafił doskonale rozróżnić tych uczciwych od nieuczciwych.

– Babciu, ciężko u nas z pieniędzmi. Proszę, pożycz trochę – mówili odwiedzający kobiecinę ludzie. Gdy prośba padała z ust osób faktycznie w potrzebie i w dodatku takich, którzy oddadzą pieniądze na czas, kot, leżąc u staruszki na kolanach, głośno mruczał. Jeśli jednak prośba pochodziła od oszusta, który niczego zwracać nie zamierzał, zwierzak od razu o tym wiedział. Patrzył wtedy jedynie na kobiecinę, jakby chciał powiedzieć: „Babciu, tym ludziom pieniędzy nie pożyczaj”. Staruszka zawsze słuchała jego rad i wkrótce rozniosła się plotka, że w jej domu mieszka czarny kot, który jest mądrzejszy od ludzi. Życzliwe i uczciwe osoby go podziwiały, a nikczemnicy, którzy chcieli kobiecinę oszukać, mówili o nim same złe rzeczy i powtarzali, że pozostawienie go przy życiu było błędem. Niektórzy nawet zaczęli rozpowiadać o nim niestworzone historie:

– Tamten kot potrafi zmieniać kształt. Sam sobie otwiera i zamyka przesuwane drzwi. A wiedząc, że babka go nie widzi, czasami kładzie sobie ręcznik na głowie i tańczy! – i postanowili pozbyć się kota. Część z nich jednak zwierzaka bronila; w dodatku ten był na tyle sprytny, że i tak nie dałby się złapać.

Staruszka nie miała nikogo, kogo mogłaby nazwać rodziną. Kiedy dopadła ją choroba, opiekowali się nią życzliwi mieszkańcy wioski. Jednak jako że kobiecina miała już swoje lata, nie minęło dużo czasu, a zmarła.

Wielu mieszkańców wsi sporo jej zawdzięczało, więc urządzili jej pogrzeb. Byli jednak tacy, co mówili:

– Pogrzeb pogrzebem, ale co się stało z jej pieniędzmi?

– Babka była bogata. Z pewnością gdzieś ukryła majątek – twierdzili inni.

Mieszkańcy wioski zaczęli przeszukiwać dom staruszki, ale poza małą sumą, którą znaleźli w jej portfelu, po wielkim majątku, o którym słyszeli, nie było ani śladu.

– To niemożliwe, żeby pieniądze zginęły! Na pewno są gdzieś na belce pod sufitem... A jak nie, to pod matami tatami – powtarzali.

Sprawdzali i na belkach pod sufitem, i pod matami tatami, ale ostatecznie nigdzie żadnych bogactw nie znaleźli.

## **Miasto kotów. 10 niesamowitych opowieści o kotach**

*Autor: Sakutarō Hagiwara, Fuboku Kozakai, Kōichirō Miyahara, Kenji Miyazawa, Mimei Ogawa, Kōtarō Tanaka, Jūza Unno, Kyūsaku Yumeno*

Koty należą do ulubionych zwierząt Japończyków, choć dawniej przypisywano im nadnaturalne zdolności: umiejętność zmiany kształtu, chodzenia na dwóch łapach, wypijania krwi swoich właścicieli, a także wyciągania zmarłych z grobów. Nic dziwnego, że po ich niejednoznaczny, intrygujący wizerunek od dawna chętnie sięgają pisarze.

„Miasto kotów” to zbiór dziesięciu opowiadań autorstwa ośmiu japońskich autorów, którzy w różny sposób przedstawiają te zwierzęta: jako bohaterów baśni, groźne potwory, a nawet upiory czy projekcję niespokojnego umysłu. Całość poprzedza wprowadzenie, przybliżające historię kotów i legend na ich temat w Japonii, tamtejszą „kocią” literaturę, a także sylwetki pisarzy, których utwory znalazły się w tym tomie.

Tłumaczenie z języka japońskiego: Michał Chodkowski

Liczba stron: 184

format: 125×185 mm

okładka: miękka ze skrzydełkami

data wydania: luty 2022

cena detaliczna: 35,90 zł

Do kupienia na: <https://ksiegarniajaponska.pl/kirin/2604-miasto-kotow-10-niesamowitych-opowiesci-o-kotach.html>